

Dementorzy czyli demonologia Harrego Pottera

Autor: stm - 12/15/2010 02:38

Dementorzy czyli demonologia Harrego Pottera

Wszyscy, którzy czytali „Harry'ego Pottera i więźnia Azkabanu” wiedzą, że postacie dementorów, strażników w Azkabanie, są bardzo podobne w opisie do Nazguli z „Władcy Pierścieni”; i prawdopodobnie pani Rowling trochę się wzorowała na Tolkienie.

Artykuł publikujemy za zgodą Autora - dziękujemy!

Andrzej Polkowski w słowniczku, który opracował, pisze: „Dementorzy - ang. dementors. Jest to słowo wymyślone przez autorkę. Po polsku może się kojarzyć z demencją, potocznie zwaną uwiędnięciem starczym, albo z dementowaniem jakiejś wiadomości, ale byłoby to bardzo mylne skojarzenie, bo dementorzy to straszliwe istoty, wysysające z ludzi wszelkie dobre i przyjemne uczucia”.

Pochodzenie dementorów jest niejasne i nic na ten temat z książek nie wiadomo, podobnie zresztą jak o pochodzeniu wielu innych istot. Po prostu dementorzy są i już. Mnie osobiście kojarzą się oni z tak zwanymi „wampirami energetycznymi”, o których mówią różni okultyści i ezoterycy uprawiający New Age. Twierdzą oni, że dookoła ciała (fizycznego) mamy „powłoczkę”; energetyczną, zwaną aurą. Zresztą nie tylko my. Dotyczy to każdej żywej istoty (kota, fiołka afrykańskiego itd.), ale również rzeczy „martwych” - polnego kamienia czy też sera, który sobie zjesz na kolację. Aura jest dla każdej z tych istot rodzajem specyficznego „zbiornika Mocy”. Z naszego ciała Moc promieniuje (a także wchodzi do ciała) przez pewne miejsca na ciele zwane czakrami.

Okultyści, gdy mówią o aurze i jej powiązaniach z Mocą, wspominają właśnie o pasożytach energetycznych. Takie stworzenia nie wysysają krwi, ale Moc. „Pasożyt” to według nich istota niematerialna, astralna (czyli ktoś w rodzaju demona), natomiast określeniem „wampir” przyjęło się określać raczej człowieka, który posiada takie zdolności. Pasożytnictwo energetyczne to pobieranie energii z innych istot, które ją wytwarzają. Można podobno takie coś praktykować świadomie, traktując ludzi dookoła jako zapasowy zbiornik Mocy. Są też, według okultystów, ludzie, którzy nie potrafią wytworzyć dla siebie wystarczającej ilości energii i wtedy muszą pasożytować na otoczeniu, czasami zupełnie nieświadomi swojego wpływu. Wampiry energetyczne mają bardzo destrukcyjny wpływ na człowieka - zwłaszcza, jeśli ten chce świadomie pozbyć się części swojej Mocy przy magii; wtedy „rezerwę” Mocy „zjada” sobie wampir, a człowiek nie jest w stanie skutecznie magii, przynajmniej przez jakiś czas, póki Moc się nie zregeneruje. Tej części, która zostanie, organizm nie powinien pozwolić zużyć - inaczej dopadłoby człowieka poważne wyczerpanie psychiczne i fizyczne - na pozór bez żadnego powodu, co czasami się zdarza.

Oczywiście dla mnie jest to stek bzdur, ale są ludzie, którzy w to naprawdę wierzą. Niedawno do mych rąk wpadła książka niejakiego Izaaka Figmana „Prawdziwe oblicza rządzących”, mająca obrzydliwy antysemicki charakter. Co ciekawe jednak autor twierdzi w niej, że na podstawie koloru aury można rozpoznać, kto jest energetycznym wampirem. Na przykład arcybiskup Gocłowski ma aurę czarną i brudną, a więc cechuje go duchowość satanistyczna. W podobny sposób omówieni są wszyscy posłowie, politycy i rządzący. Strzeżmy się więc, bo wampiry są wśród nas, a nawet nami rządzą.

Nie wiem oczywiście, czy pani Rowling zetknęła się kiedyś z teorią wampirów energetycznych i czy miało to wpływ na wymyślenie postaci dementorów. Autorka czerpie z przeróżnych tradycji, legend i mitów, także z filozofii New Age, więc nie można tego wykluczyć. W każdym razie, według powieści, dementorzy wysysają z ludzi pozytywne uczucia, czyli w pewnym sensie są pasożytami istot ludzkich.

Czytałem gdzieś, że pani Rowling w ten symboliczny sposób opisała, czym jest depresja, której sama zresztą doświadczyła. Wyznawcy New Age wierzą zaś, że depresja jest właśnie skutkiem pasożytnictwa wampirów energetycznych.

A teraz, czy dementorzy mają jakiś związek z demonami znanymi z Biblii. Moim zdaniem analogie są zbyt odległe, aby można było mówić o jakimś związku. W ewangeljach demony raczej pasożytują na ciele ludzkim, gdy uda się im opętać człowieka. Można postawić pytanie, czy według ewangelii, w opętaniu przez złe duchy chodzi o zniszczenie istoty ludzkiej, czy też o wykorzystanie jej, jako mieszkanie? Myślę, że jedno i drugie. W Łk 8, 26-39, czytamy opis uzdrowienia opętanego w kraju Gerazeńczyków. Złe duchy proszą Jezusa, aby nie kazał im odejść do Czeluści i proponują, aby pozwolił im wejść przynajmniej w stado świń. Skąd to pragnienie posiadania cielesności? Dlaczego demony tęsknią za ciałem? Czy czyniłyby tak, gdyby były upadłymi aniołami, czyli istotami z natury swej bezcielesnymi? Otóż według tradycji judaistycznej demony nie są utożsamiane z bytami anielskimi, ale z duszami potomków aniołów i współżyjących z nimi ludzkich kobiet (zob. Seksualny grzech aniołów). Mówi o tym wyraźnie Etiopska Księga Henocha 15, 6-12: „Wy pierwotnie byliście duchowymi, żyjącymi wiecznym, nieśmiertelnym życiem po wszystkie pokolenia świata. Z tej racji nie przewidziałem dla was żon, albowiem mieszkanie [bytów] duchowych jest w niebie. A teraz giganci, którzy zrodzili się z duchów i ciał, otrzymają na ziemi nazwę złych duchów i ich mieszkanie będzie na ziemi. Złe duchy wyszły z ich ciał, albowiem zostali oni stworzeni z tego, co jest na górze. Ich pochodzenie i pierwszy fundament wywodzi się od świętych Czuwających. Będą oni na ziemi złymi duchami i nazywać się będą „duchy złe”. Mieszkaniem duchów niebieskich jest niebo, ale mieszkaniem duchów ziemskich, którzy urodzili się na ziemi, jest ziemia. Duchy gigantów, którzy czynią zło i są zepsuci, atakują, walczą i niszczą [wszystko] na ziemi oraz powodują smutek. Nie spożywają żadnego pokarmu, nie piją, są niewidoczni. Te duchy powstaną przeciwko synom ludzkim i przeciwko kobietom, albowiem z nich one wyszły”.

Według apokalipsy żydowskiej demony dokonują opętań, aby znów na jakiś czas uzyskać cielesność i nie błąkać się po ziemi lub nie przebywać w Czeluści. Powstali bowiem jako istoty cielesne, zrodzone z kobiet, które oddały się aniołom, a po śmierci stali się złymi duchami, jako nieludzie i istoty, której nie stworzył Bóg.

Jeżeli więc coś łączy dementorów i demony z tradycji biblijnej, jest to właśnie pasożytowanie.

Poza tym, jak już pisałem w recenzji „Szatan według Mela Gibsona”, Szatan jest tym, który niejako karmi się ludzką rozpaczą i brakiem nadziei. Czy ten androgyniczny Szatan w czarnym płaszczu z kapturem, stojący w tle, gdy Judasz ucieka przed dręczącymi go wyrzutami sumienia, nie przypomina właśnie dementora z powieści „Harry Potter i więzień Azkabanu”? Myślę, że takie skojarzenie jest usprawiedliwione.

źródło www.egzorcyzmy.katolik.pl/index.php/okultyzm-i-spirytyzm/568-dementorzy-czyli-demonologia-h-arrego-pottera

=====